

# Disney topi kolejne filmy i seriale w lewackiej ideologii „woke”

31 sierpnia 2024

W ostatnich latach Walt Disney Company stanęła w ogniu krytyki, szczególnie w odniesieniu do dwóch swoich najnowszych produkcji – serialu „The Acolyte” oraz nadchodzącej aktorskiej wersji „Królowy Śnieżki”. Obydwa projekty wywołały gorące debaty w mediach społecznościowych i wśród krytyków, a zarzuty o nadmierne forsowanie treści o charakterze ideologicznym doprowadziły do poważnych zmian w planach produkcyjnych i marketingowych.

<https://www.youtube.com/watch?v=1s1RI4DufG8>

„The Acolyte”, osadzony w uniwersum „Gwiezdných wojen”, od samego początku przyciągał uwagę ze względu na swoją odważną narrację i zróżnicowaną obsadę, w tym postacię LGBTQ+. Serial, który miał być innowacyjnym dodatkiem do kanonu, ostatecznie podzielił fanów. Wielu widzów zarzucało twórcom, że skoncentrowali się bardziej na przekazach społecznych i politycznych niż na spójności z tradycyjnymi wartościami „Gwiezdných wojen”. Wprowadzenie wątków, które zmieniały ustalony wcześniej kanon, spotkało się z krytyką, a niektóre decyzje fabularne były postrzegane jako próby narzucenia „przebudzonej” agendy. To, w połączeniu z niskimi wynikami oglądalności, przyczyniło się do nagłego zakończenia serialu po zaledwie jednym sezonie, co zaskoczyło wielu fanów.

Jeszcze większe kontrowersje wzbudziła jednak nadchodząca aktorska wersja „Królowy Śnieżki”. Główne zarzuty pojawiły się już na etapie wyboru obsady, kiedy ogłoszono, że w rolę tytułową Królowy wcieli się Rachel Zegler, aktorka o latynoskich korzeniach. Wybór ten spotkał się z krytyką części

fanów, którzy uznali, że Zegler nie odpowiada tradycyjnemu wizerunkowi postaci o „skórze białej jak śnieg”. Choć sama aktorka broniła decyzji o swoim angażu, twierdząc, że nowa interpretacja ma na celu przededefiniowanie postaci w sposób bardziej reprezentatywny dla współczesnej publiczności, jej wypowiedzi na temat fabuły tylko podsyciły kontrowersje.

Zegler określiła tradycyjną rolę księcia w historii jako „prześladowcę” i zapowiedziała, że nowa „Królowa Śnieżka” skupi się na silnej, niezależnej kobiecie, która nie czeka na swojego księcia, lecz dąży do realizacji własnych ambicji.



Te wypowiedzi wywołały falę oburzenia, nie tylko wśród fanów, ale także w konserwatywnych mediach, które oskarżyły Disneya o próbę narzucania współczesnych ideologii w klasycznych baśniach. W rezultacie Disney postanowił wprowadzić znaczące zmiany w filmie, rezygnując z pierwotnie zaplanowanych krasnoludków o różnych kolorach skóry na rzecz tradycyjnych krasnoludków wygenerowanych komputerowo. Co więcej, premiera filmu, pierwotnie zaplanowana na 2024 rok, została przesunięta na marzec 2025, co wielu obserwatorów uznało za próbę złagodzenia negatywnego odbioru i dopracowania szczegółów produkcji.

Zmiana terminu premiery i przeróbki filmu są jasnym sygnałem, że Disney zdaje sobie sprawę z ryzyka finansowego związanego z tą produkcją. Koszty produkcji, które już przekroczyły 210 milionów dolarów, znacząco wzrosły z powodu pandemii i konieczności dokonania zmian. Aby film zwrócił się finansowo, Disney musi osiągnąć wpływy rzędu co najmniej 336 milionów dolarów, co stawia przed nim trudne zadanie, biorąc pod uwagę obecny podział wśród potencjalnych widzów.

Obie te produkcje, „The Acolyte” i nowa „Królowa Śnieżka”, stanowią przykład szerszego trendu w przemyśle filmowym, gdzie próby modernizacji i zwiększenia różnorodności spotykają się z

mieszanymi reakcjami. Współczesna widownia jest podzielona w swoich oczekiwaniach – podczas gdy lewicowo zorientowane audytorium domaga się większej reprezentacji i zmiany tradycyjnych narracji, zdecydowana większość normalnych ludzi pragnie zachowania klasycznych wartości wiernych adaptacji. Dla Disneya, który przez dekady był synonimem bezpiecznej, rodzinnej rozrywki, znalezienie równowagi między tymi oczekiwaniami staje się coraz większym wyzwaniem.

Co ciekawe, decyzje Disneya o forsowaniu kontrowersyjnych treści wydają się być bardziej ryzykowne niż zazwyczaj, jak gdyby korporacja gotowa była poświęcić setki milionów dolarów na produkcje filmowe i serialowe, w których bardziej niż zarabianie pieniędzy liczy się przekaz ideologiczny. Taka strategia, choć może przynieść krótkoterminowe korzyści w postaci zwiększonej widoczności i debaty, długoterminowo może podważyć zaufanie tradycyjnej bazy fanów i wpłynąć na rentowność przyszłych produkcji.

Źródło: [ZmianyNaZiemi.pl](http://ZmianyNaZiemi.pl)